

Sygn. akt III AUa 1761/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Agata Pyjas-Luty (spr.)
Sędziowie:	SSA Bożena Lichota SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	sekr.sądowy Anna Baran

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2017 r. w Krakowie

sprawy z wniosku **K. W. i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.**

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji wnioskodawczyni K. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie Wydziału VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 2 czerwca 2015 r. sygn. akt VII U 595/14

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od K. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt III AUa 1761/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Krakowie – Wydział VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania K. W. oraz (...) Spółki z o.o. w K. od decyzji Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. z dnia 5 lutego 2014 r. stwierdzającej, że K. W. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu

i wypadkowemu od dnia 21 października 2013 r. z tytułu umowy o pracę zawartej

z płatnikiem składek (...) Spółką z o.o. w K. (pkt I) oraz zasądził od K. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. kwotę

60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Sąd Okręgowy jako okoliczności niesporne wskazał, iż wnioskodawczyni K. W. i A. Z. pozostają w związku małżeńskim od 2010 r. Za okres od 21 października 2013 r. do 3 listopada 2013 r. płatnik składek (...) Spółka z o.o. w K. wypłacił wnioskodawczyni należności, określając je jako wynagrodzenie za pracę i odprowadził stosowne składki na ubezpieczenie społeczne, jak również zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych. Sąd Okręgowy ponadto ustalił, iż w dniu 22 czerwca 2013 r. małżonkowie K. W. i A. Z. zawarli umowę, którą zawiązali spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą (...)

Sp. z o.o. w K., z kapitałem zakładowym 30.000 zł, który dzieli się na 100 udziałów o wartości 300 zł każdy. Wnioskodawczyni objęła 90 udziałów, a A. Z. 10. Pokrycie udziałów przewidzeli wkładami pieniężnymi. Równocześnie A. Z. został wybrany prezesem zarządu. Przedmiot działalności spółki został określony jako prowadzenie: badań naukowych i prac rozwojowych, działalności edukacyjnej, indywidualnej działalności usługowej, wydawniczej, usług w zakresie finansów, handlu hurtowego i detalicznego w tym pojazdami samochodowymi, a także magazynowanie i działalność usługowa wspomagająca transport usług związanych z utrzymaniem porządku w budynkach i w zakresie zagospodarowania terenów zielonych oraz prowadzenie usług z zakresu opieki zdrowotnej. Spółka została ujawniona w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS (...). W dniu 21 października 2013 r. Spółka (...), reprezentowana przez prezesa zarządu zawarła z wnioskodawczynią K. W. umowę o pracę na czas nieokreślony w wymiarze 1/2 etatu na stanowisku dyrektora, z miejscem wykonywania pracy w siedzibie spółki i wynagrodzeniem 13.800 zł brutto. W dniu 8 października 2013 r. wnioskodawczyni uzyskała zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych i o zdolności do wykonywania pracy na stanowisku dyrektora. K. W. jest absolwentką Wydziału (...) Uniwersytetu (...) w L. oraz odbyła i ukończyła roczne studia podyplomowe organizowane przez (...) J. z zakresu zarządzania jakością według normy ISO 9001:2000. Przed zawarciem ze Spółką (...) umowy o pracę wnioskodawczyni była asystentem w Wyższej Szkole (...) w B., gdzie prowadziła zajęcia dydaktyczne, a nadto była zatrudniona jako kierownik administracyjny na Uniwersytecie J. oraz była pełnomocnikiem dyrektora Centrum (...) Oddziału w K..

W okresie od zawarcia umowy o pracę do dnia stwierdzenia po stronie wnioskodawczyni niezdolności do pracy (4 listopada 2013 r.) z udziałem K. W. zostały sporządzone dokumenty z dnia: 22, 24, 25 i 28 października 2013 r., mające dokumentować przeprowadzenie audytu wewnętrznego w spółce (...), sporządzenie księgi systemu zarządzania, sporządzenie planu na rok 2014, prowadzenie polityki jakości. W dniu 24 października 2014 r. Spółka (...) - imieniem, której działała wnioskodawczyni na podstawie pełnomocnictwa z dnia 23 października 2013 r. - zawarła z B. P. umowę, w wykonaniu której B. P. zobowiązał się do znalezienia dla spółki klientów. W dniu 31 października 2013 r. wnioskodawczyni sporządziła pisemną notatkę o przeprowadzeniu rozmowy z R. P., przedstawicielem (...), a dotyczącej zasad systemu zarządzania jakością i wymogów dotyczących audytowania. W okresie od 21 października 2013 r. do 31 października 2013 r. wnioskodawczyni podpisała indywidualną kartę czasu pracy, z której wynika, że w dniach: 21, 22, 23, 24, 25, 28, 29, 30, 31 października 2013 r. świadczyła pracę w godzinach od 16 do 20. Spółka (...) zarówno przed zawarciem

z wnioskodawczynią umowy o pracę, jak i po stwierdzeniu u niej niezdolności do pracy nie zatrudniała żadnych innych pracowników, w tym pracownika w miejsce samej K. W.. W całym 2013 r. spółka (...) uzyskała z tytułu wykonania na rzecz Instytutu (...) w K. audytu przychód w kwocie 18.900 zł i ten rok zakończyła dochodem w kwocie 917,82 zł, podlegającemu opodatkowaniu. Na dzień 31 grudnia 2013 r. dysponowała środkami finansowymi na rachunku bankowym

w kwocie 16.558,40 zł i w kasie w kwocie 14.142,42 zł.

Powyższych ustaleń Sąd dokonał na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów, jednocześnie zaznaczając, że nie przeprowadzono dowodu z przesłuchania wnioskodawczyni, jak i przedstawiciela płatnika składek wobec złożonych przez nich oświadczeń o rezygnacji z tych dowodów.

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie. Mając na uwadze treść art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 8 ust. 1 oraz art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.), Sąd Okręgowy zaakcentował, że

w świetle dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, strony umowy o pracę w istocie nie miały zamiaru nawiązania stosunku prawnego o cechach określonych w art. 22 § 1 k.p., a nadto wnioskodawczyni nie wykonywała zatrudnienia (fakt wykonywania pracy trudno było uznać za udowodniony w oparciu przedstawione w tym względzie dokumenty). Mając zaś na uwadze fakt „umówionego” wynagrodzenia na poziomie 13.800 zł brutto za pracę w 1/2 wymiaru czasu pracy oraz fakt, iż wnioskodawczyni jest większościovym udziałowcem spółki, Sąd uwydatnił, że oświadczenia wnioskodawczyni i spółki musiały być ocenione wedle zasad logiki i doświadczenia życiowego jako pozorne, tj.: mające na celu tylko i wyłącznie objęcie ubezpieczeniem społecznym. W ocenie Sądu nie sposób było nie zauważyć, że w listopadzie i grudniu 2013 r. spółka nie dysponowałaby już środkami na wypłatę wynagrodzenia, skoro nie uzyskiwała żadnych przychodów. Jedynym przychodem było uzyskanie przez nią - jeszcze przed zatrudnieniem wnioskodawczyni - wynagrodzenia w kwocie 18.900 zł, na bazie którego opierała swoją działalność do końca 2013 r. Podsumowując Sąd Okręgowy stwierdził, że w okolicznościach niniejszej sprawy umowa o pracę została zawarta dla pozorów, a więc w sytuacji, w której przy składaniu oświadczeń woli obie strony miały świadomość, że wnioskodawczyni nie będzie pracy świadczyć, a płatnik nie będzie z pracy tej korzystać. Nie doszło zatem do złożenia oświadczeń woli o treści określonej w umowie o pracę i nawiązania stosunku pracy, a wyłącznie do stworzenia pozorów (fikcji) jego nawiązania. W konsekwencji zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego nastąpiło jedynie pod pozorem zatrudnienia, gdyż dotyczyło osoby, która nie mogła być uznana za podmiot ubezpieczenia pracowniczego, ponieważ nie świadczyła pracy w ramach stosunku pracy i przez to nie można jej było przypisać cech pracownika. Wobec powyższego stanu rzeczy Sąd Okręgowy oddalił odwołania na zasadzie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając je od wnioskodawczyni na rzecz organu rentowego w kwocie stanowiącej wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości określonej przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła wnioskodawczyni K. W., zaskarżając go w całości i zarzucając mu: naruszenie prawa materialnego oraz prawa procesowego poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, błędną ocenę materiału dowodowego, a także sprzeczność ustaleń co do faktów z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W oparciu o tak sformułowane zarzuty K. W. wniosła o: zmianę zaskarżonego wyroku

w całości i stwierdzenie, że od dnia 21 października 2013 r. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia w firmie (...) Spółce z o.o. lub uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Jednocześnie - w razie oddalenia apelacji - K. W. wniosła o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia do czasu ukończenia postępowania kasacyjnego, gdyż na skutek wykonania orzeczenia zostanie jej wyrządzona niepowetowana szkoda.

W uzasadnieniu wywodów apelacji K. W. zaakcentowała w pierwszej kolejności, że błędnie podano, iż strony nie wnosiły o zeznawanie, albowiem wypowiadała się tylko ona, a przy tym jej stwierdzenie, iż zeznawanie jest stresujące nie oznaczało kategorycznej odmowy. W dalszej kolejności wnioskodawczyni podniosła w szczególności, że Sąd naruszył „artykuł 327 § 2” k.p.c., albowiem w ramach uzasadnienia wyroku nie wymienił wszystkich dostarczonych organowi rentowemu dowodów, nie wskazał przyczyn nieuwzględnienia pozostałych i nie podał jednoznacznie, dlaczego wielu dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Nadto w ramach uzasadnienia wyroku, jak i w toku postępowania Sąd Okręgowy nie odniósł się do podstawowego zarzutu odwołania od decyzji ZUS tj. do kwestii wydania przedmiotowej decyzji z naruszeniem przepisów kodeksu postępowania administracyjnego (tj. art. 7, art. 8, art. 9, art. 80 i art. 107 § 3 k.p.a.), w konsekwencji czego nie miała ona możliwości obrony swoich praw. Równocześnie w ocenie wnioskodawczyni doszło do naruszenia art. 67 Konstytucji poprzez pozbawienie jej zabezpieczenia społecznego ze względu na chorobę oraz art. 2a ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, skoro główną przyczyną podawaną przez Sąd dla stwierdzenia faktu nieświadczenia pracy był fakt pozostawania przez nią jako pracownicę w związku małżeńskim z prezesem, co naruszało ustawową zasadę

równego traktowania ze względu na stan cywilny i rodzinny. Wnioskodawczyni wskazała również, iż niesłusznie Sąd zarzucał jej niespełnienie przesłanek z art. 22

§ 1 k.p., a w szczególności nie mógł twierdzić, iż praca nie była wykonywana, ponieważ zostały mu dostarczone rezultaty tej pracy w postaci dokumentów istotnych dla dalszego funkcjonowania firmy. Wnioskodawczyni podkreśliła, że wykonywana przez nią praca była „pracą określonego rodzaju” - odpowiadała dokładnie zakresowi obowiązków, jaki strony umowy podpisały; wykonywana była w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę (co potwierdzały np. niekwestionowane karty czasu pracy, a także pracodawca); pracodawca zatrudniał ją jako pracownika za wynagrodzeniem (co widoczne było w dokumentach księgowych, potwierdzających przekazanie wynagrodzenia). Wnioskodawczyni wskazała, że jej praca w dużej mierze polegała właśnie na tworzeniu dokumentów – niezbędnych dla rozwoju firmy, których rodzaj ściśle był związany z wyznaczonym jej zakresem obowiązków, wobec czego kwestionowanie wykonywania przez nią pracy jest oczywistym błędem kłócącym się nie tylko z wymogami prawa, ale również logiki. Błędnie również Sąd stwierdził w wyroku, iż Spółka w listopadzie i grudniu nie dysponowałaby już środkami na wypłatę wynagrodzenia, zwłaszcza, że w innym akapicie zauważył, iż Spółka na dzień 31 grudnia dysponowała środkami finansowymi w łącznej kwocie 30.700,82 zł, co z powodzeniem wystarczyłoby na wypłatę wynagrodzenia. Następnie wnioskodawczyni podkreśliła, iż w zaistniałej sytuacji nie było możliwe powoływanie się na pozorność oświadczeń woli. W żadnej mierze nie zostało bowiem wskazane, na jakiej podstawie ZUS twierdził, iż przy składaniu oświadczeń woli obie strony miałyby mieć świadomość, iż praca nie będzie świadczona. Wręcz przeciwnie, spółka została założona po to, aby się rozwijać, a praca była świadczona i zostały na to dostarczone dowody w postaci dokumentów, które nie zostały zakwestionowane. Poza tym, nawet jeśli zakładałoby się pozorność oświadczenia woli, które zostało złożone, to w wyniku przedmiotowej umowy o pracę ZUS nabył prawo do pobierania składek w ramach ubezpieczenia społecznego, skrupulatnie te składki przyjmując, a w takim wypadku nawet pozorność oświadczenia woli przy zawieraniu przez wnioskodawczynię umowy o pracę z płatnikiem (...) Sp. z o.o. nie powodowała nieważności podlegania ubezpieczeniu. Pozorność umowy o pracę wykluczała też okoliczność wypłacania wnioskodawczyni przez pracodawcę wynagrodzenie za pracę. Równocześnie wnioskodawczyni zwróciła uwagę, że to na organie rentowym, który przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego i nie kwestionował tytułu tego zgłoszenia oraz przyjmował składki, spoczywa ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli. Odwołując się następnie do orzecznictwa Sądu Najwyższego wnioskodawczyni uwydatniła, że nawet zatrudnienie u osoby bliskiej, a następnie szybkie pójście na zwolnienie samo przez się nie dyskwalifikują takiego zatrudnienia, a przy tym kobietom ciężarnym przysługuje ochrona przed odmową zatrudnienia z powodu ciąży, w konsekwencji czego odmowa nawiązania stosunku pracy, podyktowana taką przyczyną, jest traktowana jako dyskryminacja ze względu na płeć.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

W rozpatrywanej sprawie na wstępie podkreślić należy, że dokonywana przez organ rentowy kontrola zgłoszeń do ubezpieczenia oraz prawidłowości i rzetelności obliczenia składki oznacza przyznanie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych kompetencji do badania zarówno ważności umowy o pracę, jak i ważności jej poszczególnych postanowień (por. wyrok SA w Krakowie: z dnia 10 stycznia 2013 r., III AUa 1039/12, LEX nr 1267331 i z dnia 25 września 2012 r., III AUa 398/12, LEX nr 1223252). Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.) obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym: emerytalno-rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają pracownicy w okresie od nawiązania stosunku pracy do dnia jego ustania. Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 k.p.). Konstytucyjne cechy stosunku pracy to: dobrowolność zobowiązania, zarobkowy charakter stosunku pracy, osobisty charakter świadczenia pracy oraz podporządkowanie pracownika wyrażające

się przede wszystkim w możliwości wydawania pracownikowi poleceń dotyczących pracy (por. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1997 r., I PKN 89/97, OSNAPiUS 1998/2/35). Podleganie pracowniczym ubezpieczeniom społecznym jest uwarunkowane nie tyle samym zgłoszeniem pracownika do tych ubezpieczeń i opłacaniem składek z tego tytułu, ile legitymowaniem się przez ubezpieczonego statusem pracownika, rzeczywiście świadczącego pracę w ramach stosunku pracy. W zaskarżonej decyzji organ rentowy zarzucał nieważność umowy o pracę, a w konsekwencji brak pracowniczego tytułu ubezpieczenia, wskazując jako podstawę prawną przepis

art. 83 k.c. Stanowisko organu rentowego w przedmiocie pozorności umowy o pracę z dnia 21 października 2013 r. podzielił również Sąd Okręgowy. W tym miejscu wskazać należy, iż Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę, że umowa o pracę, która nie wiąże się z rzeczywistym jej wykonywaniem, a zgłoszenie do ubezpieczenia następuje tylko pod pozorem istnienia tytułu ubezpieczenia w postaci zatrudnienia, nie rodzi skutków w sferze prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 17 grudnia 1996 r., II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997 Nr 15, poz. 275; z 16 marca 1999 r., II UKN 512/98, OSNAPiUS 2000 Nr 9, poz. 368; z 28 lutego 2001 r., II UKN 244/00, OSNAPiUS 2002 Nr 20, poz. 496; z 4 sierpnia 2005 r., II UK 320/04, OSNP 2006 nr 7-8, poz. 122; z 26 lipca 2012 r., I UK 27/12, LEX nr 1218584). Z pozorną umową o pracę mamy do czynienia gdy przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba określona jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli gdy strony z góry zakładają, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy. Przepis art. 83 § 1 k.c. opisuje dwie postaci pozorności. Pierwsza z nich (zdanie pierwsze) dotyczy sytuacji, gdy strony dokonują czynności prawnej dla pozorów i jej dokonanie nie służy ukryciu innej czynności prawnej. Sytuacje te określa się jako pozorność zwykłą, bezwzględną lub symulację absolutną. Druga postać pozorności (zdanie drugie) dotyczy sytuacji, gdy strony dokonują czynności prawnej pozornej w celu ukrycia innej czynności prawnej (dysymulowanej), której skutki prawne rzeczywiście chcą wywołać. Pozorność oświadczenia woli (art. 83 § 1 k.c.) może zatem zachodzić zarówno wtedy, gdy pod pozorowaną czynnością nie kryje się inna czynność prawna (pozorność zwykła), jak i wtedy, gdy pod oświadczeniem pozornym ukrywa się inna czynność prawna (pozorność kwalifikowana). Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem, nie można jednak przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę wtedy, gdy pracownik podjął pracę i rzeczywiście ją wykonywał, a pracodawca pracę tę przyjmował (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 r., II UK 14/12). O tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczenia społecznego, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, ale faktyczne, rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy (essentialia negotii), wynikających z art. 22 § 1 k.p. Pamiętać przy tym należy, iż pozorność umowy o pracę zachodzi także wówczas, gdy praca jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 lipca 2009 r., I UK 43/09 i z dnia 12 maja 2011 r., II UK 20/11).

Mając na względzie treść zarzutów podnoszonych w ramach apelacji, w pierwszej kolejności podkreślić należy, iż na uwzględnienie zasługiwał tylko i wyłącznie zarzut naruszenia prawa procesowego poprzez pominięcie przez Sąd Okręgowy przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron. Tak bowiem jak trafnie zarzucała to wnioskodawczyni K. W., akta sprawy nie zawierały oświadczenia, w którym ona sama czy też reprezentujący zainteresowaną Spółkę (...) Sp. z o.o. w K. – A. Z. zrzekliby się tegoż dowodu. Zamieszczone w tym przedmiocie w ramach uzasadnienia zaskarżonego wyroku stanowisko Sąd Okręgowy nie znajdowało też odzwierciedlenia w nagraniu rozprawy przeprowadzonej przed Sądem pierwszej instancji. Konsekwencję zaistniałego stanu rzeczy stanowiło uzupełnienie postępowania dowodowego poprzez przeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny dowodu z przesłuchania stron w osobie wnioskodawczyni K. W. oraz jej męża A. Z. – reprezentującego jako prezes zarządu zainteresowaną Spółkę (...) Sp. z o.o. w K.. W oparciu o tak przeprowadzony dowód (00:01:20-01:00:41; k.179 i k. 183-230 a.s.), oceniony łącznie z pozostałym materiałem dowodowym, zgromadzonym zarówno w toku postępowania administracyjnego, jak i przed Sądem Okręgowym, Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz dokonana przez ten Sąd ocenę prawną i przyjął, że podpisana przez strony umowa o pracę z dnia 21 października 2013 r. dotknięta jest wadą pozorności (w postaci tzw. zwykłej pozorności) i dlatego jako nieważna i nierealizowana nie wywołuje skutków również z zakresu wykreowania pracowniczego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie nie ma przede wszystkim przekonujących i wiarygodnych dowodów potwierdzających, iż w oparciu o umowę z dnia 21 października 2013 r. wnioskodawczynie rzeczywiście świadczyła pracę w reżimie art. 22 k.p. oraz, że zawierając przedmiotową umowę o pracę strony miały zamiar ją realizować. Relacje samych zainteresowanych stron dotyczące tej kwestii, w kontekście pozostałego materiału dowodowego w postaci wykreowanych dokumentów oraz nietypowych okoliczności związanych z zatrudnieniem K. W. w siódmym miesiącu ciąży w ramach drugiego stosunku pracy na stanowisku dyrektora w spółce, w której jest ona większościowym udziałowcem i współnikiem, a prezesem zarządu jej mąż A. Z., nie są w ocenie Sądu Apelacyjnego wiarygodne. W okolicznościach niniejszej sprawy bezspornym bowiem było, że zawiązana z dniem 22 czerwca 2013 r. przez małżonków (...) Sp. z o.o. - zarówno w początkowym okresie swojej działalności, jak i do chwili obecnej (czyli prawie przez okres czterech lat) - nie zatrudniała żadnych pracowników. Jednocześnie wobec braku jakiejkolwiek kadry pracowniczej nie wykazano, aby w miesiącu październiku czyli po czterech miesiącach działania Spółki zaistniały okoliczności, uzasadniające utworzenie w tejże Spółce stanowiska dyrektora. Nie sposób przyznać w tym zakresie racji wnioskodawczynie oraz prezesowi zarządu A. Z., którzy twierdzili, iż utworzenie stanowiska dyrektora i zatrudnienie na nim wnioskodawczynie – jako osoby posiadającej najwyższe kwalifikacje spośród aplikujących na tę posadę osób – poprzedzało zatrudnienie dalszych pracowników, a przy tym stanowiło pierwszy krok na drodze do rozwoju firmy. Nie dość bowiem, że zatrudnienie wnioskodawczynie nie pociągnęło za sobą zatrudnienia żadnego innego pracownika (nawet na miejsce wnioskodawczynie na okres jej nieobecności), to nawet w żaden sposób nie przelożyło się na uzyskanie przez Spółkę jakichkolwiek dochodów czy pozyskanie klientów. Trudno tu zatem za wiarygodny powód zatrudnienia wnioskodawczynie uznać zamiar rozwoju spółki, tym bardziej, że jedyny dochód, jaki w całym dotychczasowym okresie uzyskała Spółka wynikał z realizacji przez nią jednorazowego zlecenia (audytu) na rzecz Instytutu (...) w K. przy ul. (...), a zatem podmiotu będącego pracodawcą samej wnioskodawczynie. Co więcej, wynikający z przedmiotowego zlecenia dochód w wysokości 18.900 zł netto osiągnięto w miesiącu sierpniu 2013 r., a zatem jeszcze przed zatrudnieniem K. W. na stanowisku dyrektora. Również sama K. W. przyznała, że Spółka (...) przez dotychczasowy okres jej funkcjonowania „wykazywała stratę” (00:39:53) i oprócz umowy zlecenia z Instytutem (...), Spółka nie miała żadnych przychodów, gdyż „firma po prostu czekała aż (wnioskodawczynie) wróci z (...) urlopu” (00:42:39 - 00:42:45), co również potwierdzało faktyczny brak zamiaru zatrudniania jakichkolwiek pracowników w Spółce, w tym innej osoby na stanowisko dyrektora i podejmowania działań zmierzających do faktycznego rozwoju firmy, przynoszącego Spółce wymierny dochód. Równoległe na gruncie przedmiotowej sprawy brak było podstaw do przyjęcia, że w/w sytuacja finansowa Spółki uzasadniała zatrudnienie K. W. na stanowisku dyrektora za wynagrodzeniem 13.800 zł brutto w wymiarze połowy etatu. Innymi słowy, wbrew twierdzeniom wnioskodawczynie i prezesa spółki – A. Z., stan dochodów Spółki (przy jednym w/w zrealizowanym zleceniu w wysokości 18.900 zł, wystarczającym na pokrycie zaledwie półtoramiesięcznego wynagrodzenia wnioskodawczynie) - przynajmniej na datę zawarcia umowy o pracę czyli październik 2013 r. - nie dawał nadziei na to, że Spółka ta w dalszym okresie będzie dysponowała środkami pieniężnymi pozwalającymi na systematyczną, comiesięczną wypłatę wynagrodzenia w ustalonej przez strony wysokości wraz z wszystkimi naliczonymi od tego wynagrodzenia obciążeniami składkowymi i fiskalnymi. Jako całkowicie niezrozumiałe, zwłaszcza z punktu widzenia zarobkowego charakteru działalności gospodarczej i obowiązujących w tym zakresie zasad prowadzenia rachunkowości jawią się przy tym twierdzenia prezesa zarządu A. Z., który wobec braku zleceń, które miałyby generować dochód dla spółki, środki pieniężne na pokrycie tak wysokiego wynagrodzenia wnioskodawczynie upatrywał w kapitale zakładowym Spółki (...) w wysokości 30.000 zł, stanowiącym przecież - zwłaszcza z uwagi na jego funkcję gospodarczą i gwarancyjną - podstawowy element konstrukcyjny spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jako spółki kapitałowej.

Nie bez znaczenia – zwłaszcza w kontekście zamiaru wykonywania zatrudnienia w ramach stosunku pracy – był też okres, w którym K. W. miała świadczyć pracę na rzecz Spółki (...) Sp. z o.o. w K.. Biorąc bowiem pod uwagę to, że okres od 1 do 3 listopada 2013 r. obejmował dni wolne od pracy, a już od dnia 4 listopada 2013 r. aż do dnia porodu (6 stycznia 2014 r.) wnioskodawczynie przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą, okres, w którym wnioskodawczynie pozostawałyby w pracy wynosił jedynie 10 dni (od 21 do 31 października 2013 r.). Co więcej, po urodzeniu dziecka (6 stycznia 2014 r.) wnioskodawczynie korzystała z rocznego urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego, a następnie z urlopu wychowawczego, w trakcie którego zaszła w kolejną ciążę.

Po urodzeniu dziecka w dniu 26 lutego 2016 r. wnioskodawczyni pozostawała także przez rok na urlopie macierzyńskim i rodzicielskim, a po jego zakończeniu - przynajmniej do dnia 8 marca 2017 r. - na urlopie wypoczynkowym.

W konsekwencji, jeżeli wnioskodawczyni do pracy nie powróciła, to od dnia zawarcia umowy o pracę do dnia rozprawy apelacyjnej w dniu 8 marca 2017 r. (niespełna 3 lat i 5 miesięcy) okres wykonywania przez nią pracy wynosiłby nadal zaledwie 10 dni.

W świetle powyższego stanu rzeczy niewątpliwym jest zatem, że nawet proporcje pomiędzy odprowadzonymi przez płatnika składkami na ubezpieczenie społeczne z tytułu zawartej umowy o pracę a korzyściami, jakie zamierzały odnieść strony tej umowy, wskazuje na to, że jedyny cel tychże stron stanowiło uzyskanie wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego bez zamiaru faktycznego świadczenia pracy w reżimie art. 22 k.p.

Na okoliczność faktycznego wykonywania przez wnioskodawczynię obowiązków pracowniczych nie wskazywały przy tym – wbrew stanowisku K. W. – wytworzone przez nią dokumenty, podobnie jak i inne wykonywane przez nią czynności, sprowadzające się m.in. do kontaktów z księgową czy podejmowaniem starań związanych z pozyskiwaniem kontrahentów, skoro – tak jak zeznał to prezes zarządu A. Z. – nie było różnicy (przynajmniej on jako potencjalny przełożony jej nie zauważył) pomiędzy czynnościami wykonywanymi przez K. W. na rzecz Spółki (...) jako współnika i większościowego udziałowca zarówno przed zawarciem umowy o pracę w dniu 21 października 2013 r., jak i po jej podpisaniu (00:29:36-00:29:50 i 00:30:57 i 00:31:11). W istocie zatem trudno było zróżnicować prezesowi zarządu czynności podejmowane przez K. W. przed ustanowieniem dla niej stanowiska dyrektora, jak i po tym fakcie. Trudno w szczególności za realizację pracowniczych obowiązków wnioskodawczyni uznać przeprowadzone przez nią „szkolenie pracowników” i stworzone na tę okoliczność dokumenty, skoro jedyną przeszkoloną przez nią osobą był sam prezes zarządu A. Z., nieposiadający przecież statusu pracownika. Co więcej, jak wskazywał A. Z., szkolenie to – wbrew treści opisujących je dokumentów - miało mieć na celu przygotowanie go do „przyjęcia pracowników” (00:19:15-00:19-22), do którego faktycznie nie doszło. Sam zaś fakt niezatrudniania innych pracowników prezes zarządu tłumaczył obawą przez zakwestionowaniem zasadności ich zatrudnienia przez organ rentowy – tak jak to miało miejsce w odniesieniu do K. W., pomijając fakt, iż wątpliwości organu rentowego dotyczyły tylko i wyłącznie konkretnych okoliczności związanych z zatrudnieniem wnioskodawczyni na stanowisku dyrektora.

Dowodu na wykonywanie przez wnioskodawczynię pracy w postaci opracowania systemu (...) firmą (...) nie stanowi w ocenie Sądu Apelacyjnego także dokument zatytułowany „Księga systemu zarządzania”, stanowiący załącznik nr 3 do odwołania złożonego przez płatnika składek (k. 32-38), albowiem treść tego dokumentu nie daje podstaw by przyjąć, że przyjęty w nim system zarządzania odnieść do spółki (...), wręcz przeciwnie, niektóre z zapisów w nim zawartych ( np. „procesy główne uruchamiane przez wejście po stronie Pacjenta” –k.32, „Zestawienie procedur Zintegrowanego Systemu (...) przyjętych w Centrum (...) Oddział w K.” –k. 33, „w miarę doskonalenia metod realizacji usług dla pacjentów” - k.33) pozwala przyjąć, że wytworzony dokument dotyczy Centrum (...) Oddziału w K., w którym zatrudniona była i jest wnioskodawczyni, a jedynie tytuł dokumentu został zmieniony na potrzeby niniejszego postępowania.

Jako niewiarygodne jawiły się także twierdzenia K. W. i A. Z. co do faktycznej możliwości wykonywania przez wnioskodawczynię zatrudnienia w Spółce (...), z uwagi na fakt, iż zawierając umowę w dniu 21 października 2013 r., była w zaawansowanej ciąży, a przy tym równoległe (od 15 stycznia 2007 r.) pozostawała ona już w zatrudnieniu w ramach stosunku pracy w pełnym wymiarze czasu pracy w Centrum (...)z siedzibą w K. przy ul. (...) Zauważyć trzeba, iż doświadczenie życiowe wskazuje, że kobiety w ciąży w sposób szczególny dbają o swoje zdrowie i starają się prowadzić oszczędny tryb życia, zwłaszcza w końcowej fazie ciąży, i dlatego nie podejmują (jeśli nie muszą) wysiłku związanego z drugim, równoległym zatrudnieniem nawet w niepełnym wymiarze czasu pracy, zwłaszcza gdy mają już u wychowaniu – tak jak wnioskodawczyni – chociażby jedno dziecko. Co więcej, doświadczenie życiowe pokazuje, że w takich sytuacjach, w jakiej znalazła się wnioskodawczyni również członkowie rodziny (w tym zwłaszcza ojciec jej mającego się urodzić dziecka) dbają o to, aby kobieta będąca w tak zaawansowanej ciąży, prowadziła oszczędny tryb życia. Oczywistym jest bowiem, że dodatkowa praca w połowie etatu przy równoległej pracy w pełnym wymiarze na rzecz dotychczasowego pracodawcy, o ile w ogóle możliwa, na pewno musi być związana ze wzmożonym wysiłkiem

intelektualnym i fizycznym (zwłaszcza, że jak twierdzi wnioskodawczyni miała ją wykonywać nie tylko w siedzibie Spółki (...), ale i w terenie) z pewnością niewskazany ze względów zdrowotnych w takim okresie. Nie przekonuje w tym wypadku wskazywany przez wnioskodawczynię argument, iż przez większość jej pracy zawodowej pracowała do wieczora, w tym na rzecz kilku pracodawców i jest do tego rodzaju wysiłku przyzwyczajona, skoro – jak sama zeznała – już okoliczność wykonywania przez nią pracy po godzinach w Centrum (...) w pierwszych trzech miesiącach ciąży, skutkowało tym, że w czwartym miesiącu ciąży (lipiec 2013 r.) zabrała ją karetka i następnie przez trzy tygodnie przebywała na zwolnieniu lekarskim. Powyższa okoliczność bez wątpienia stanowi również jeden z argumentów przemawiających za tym, iż podpisując umowę o pracę w dniu 21 października 2013 r. strony zakładały, że praca na jej podstawie nie będzie jednak świadczona.

W konsekwencji, tak jak trafnie przyjął to Sąd Okręgowy w okolicznościach niniejszej sprawy niewątpliwym było, iż umowa o pracę zawarta pomiędzy K. W. a A. Z., reprezentującym Spółkę (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. nie była czynnością prawną, w wyniku której doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl art. 22 k.p., lecz czynnością pozorną, zawartą wyłącznie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, bez zamiaru wykonywania pracy, mającej cechy świadczenia charakterystycznego dla stosunku pracy. Takie podejście znajduje uzasadnienie w od dawna ugruntowanym stanowisku Sądu Najwyższego, zgodnie z którym do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zgłoszenie to następuje pod pozorem zatrudnienia (zob. wyroki: z dnia 6 grudnia 1990 r. II UR 9/90, OSP 1991/7-8 poz. 172; z dnia 17 grudnia 1996 r. II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997/15 poz. 275; z dnia 17 marca 1998 r. II UKN 568/97, OSNAPiUS 1999/5 poz. 187; z dnia 16 marca 1999 r. II UKN 512/98, OSNAPiUS 2000/9 poz. 368; z dnia 28 lutego 2001 r. II UKN 244/2000, OSNAPiUS 2002/20 poz. 496; z dnia 14 marca 2001 r. II UKN 258/2000 OSNAPiUS, 2002/21 poz. 527; z dnia 18 października 2005 r. II UK 43/2005, OSNP 2006/15-16 poz. 251; z dnia 10 lutego 2006 r., I UK 186/2005; z dnia 18 maja 2006 r. III UK 32/2006 i z dnia 14 września 2006 r. II UK 2/2006). Co więcej, jak w wyroku z dnia 6 marca 2007 r., I UK 302/2006 (OSNP 2008/7-8 poz. 110) wskazał Sąd Najwyższy, wobec dyspozycji art. 6 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 121), kwestia ważności zawartej umowy o pracę stoi w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym na drugim planie, bowiem o nieobjęciu tym ubezpieczeniem w przypadku zgłoszenia do ubezpieczenia osoby niebędącej pracownikiem nie decyduje nieważność umowy, lecz fakt niepozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. Sama nieważność umowy o pracę, wynikająca np. z jej pozorności w rozumieniu art. 83 § 1 k.c., może natomiast być okolicznością potwierdzającą brak przesłanek skutecznego zgłoszenia danej osoby do ubezpieczenia. Stosownie zatem do powyższych ustaleń, samo zawarcie umowy o pracę bez zamiaru jej wykonywania, jedynie w celu objęcia ubezpieczeniem społecznym z tego tytułu, nie wywołuje skutku objętego zamiarem stron, gdyż warunkiem podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartej umowy o pracę jest istnienie i rzeczywiste jego wykonywanie w ramach umowy o pracę. Zamiar nawiązania umowy o pracę bez rzeczywistego wykonywania tej umowy, świadczy o fikcyjności zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego z tego tytułu. A w sytuacji, w której stronom umowy o pracę przyświeca jedynie intencja włączenia do ubezpieczenia społecznego pod pozorem zawarcia umowy o pracę bez jej rzeczywistego wykonywania, to zawarta umowa nie może rodzić skutków prawnych i stanowić podstawy do uznania, że osoba, która zawarła taką umowę podlega ubezpieczeniu społecznemu z tego tytułu. Oczywiście było przy tym, że zawarta przez strony umowa o pracę jest jedynie dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c., który korzysta z domniemania prawdziwości, lecz oznacza jedynie, że strony, które go podpisały, złożyły oświadczenia zawarte w tym dokumencie. Odmienna ocena zebranego materiału prowadzi do zasadniczo innych ustaleń faktycznych przez stwierdzenie, że brak jest podstaw do ustalenia, iż K. W. świadczyła pracę na podstawie umowy o pracę z dnia 21 października 2013 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie budzi wątpliwości okoliczność, że strony jedynie podpisały umowę o pracę, lecz nie miały zamiaru nawiązać stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p. Złożone przed Sądem Apelacyjnym zeznania wnioskodawczyni i prezesa zarządu Spółki Q. A. Z. nie mogły zostać uznane za wiarygodne w zakresie dotyczącym zawarcia oraz realizacji przedmiotowej umowy o pracę z uwagi na ich nielogiczność i sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego. Wobec pozorności zawartej umowy nie ma istotnego znaczenia okoliczność, że spełnione zostały formalne wymagania umowy o pracę, że były odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne i zaliczka na podatek dochodowy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2006 r., I UK 161/2006, Rzeczpospolita 2007/127 str. C5). Tym samym skoro nie doszło do powstania stosunku pracy,



to brak było podstaw do podlegania ubezpieczeniom społecznym na mocy art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 i art. 12 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Jednocześnie w tym miejscu nie można się zgodzić z zarzutem, iż poprzez zakwestionowanie pracowniczego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, wnioskodawczyni jest „karana” za urodzenie dziecka. Tak bowiem jak trafnie wskazała sama wnioskodawczyni, samo dążenie do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego czy nawet skorzystanie z tych świadczeń nie może być uznane za cel, którego osiągnięcie świadczy o pozorności nawiązanego stosunku pracy. Uzyskanie objęcia ubezpieczeniem społecznym i uzyskanie świadczeń z tego ubezpieczenia jest legalnym celem zawierania umów o pracę. Co więcej, może ono nawet być głównym motywem nawiązania stosunku pracy. Zawierając umowy o pracę, strony kierują się bowiem różnymi motywami indywidualnymi. Rzeczą naturalną bowiem i nie sprzeczną z obowiązującym prawem jest chęć pozostawania w stosunku pracy i podlegania z tego tytułu ubezpieczeniu społecznemu, z którym łączy się możliwość korzystania ze świadczeń z tego ubezpieczenia, w tym z zasiłku chorobowego i macierzyńskiego. Dążenie do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego jako cel podjęcia zatrudnienia, nie świadczy o zamiarze obejścia prawa czy tym bardziej o pozorności pod warunkiem, że umowa o pracę jest faktycznie realizowana, co jednak – jak wskazywał na to całokształt okoliczności - nie miało miejsca w niniejszej sprawie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2007 r., I UK 302/2006, OSNP 2008/7-8 poz. 110). Równocześnie sam fakt, że cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą, nie może oznaczać akceptacji dla nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych, przy zawieraniu umów o pracę na stosunkowo krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienie do świadczenia z ubezpieczenia społecznego (np. urodzeniem dziecka) i ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania przez osobę ubezpieczoną naliczonych od takiej podstawy świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W świetle powyższego w okolicznościach niniejszej sprawy całkowicie niezasadny okazał się podniesiony dodatkowo przez wnioskodawczynię zarzut naruszenia zasady równego traktowania ubezpieczonych ze względu na płeć, stan rodzinny i cywilny (art. 2a ust. 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) poprzez upatrywanie przez Sąd pierwszej instancji głównej przyczyny nieświadczenia pracy w fakcie pozostawania przez nią jako pracownicę w związku małżeńskim z prezesem czy też sam fakt ciąży. Wbrew twierdzeniom wnioskodawczyni fakt, iż umowa o pracę z dnia 21 października 2013 r. została przez nią zawarta z jej mężem, podobnie jak i sam stan ciąży nie stanowiły wyłącznej przyczyny zakwestionowania w jej przypadku istnienia tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym, ale jeden z elementów, które łącznie z pozostałymi okolicznościami zachodzącymi w niniejszej sprawie nie pozostawiał wątpliwości co do tego, że zawierając przedmiotową umowę o pracę strony nie miały zamiaru jej realizować i faktycznie umowy tej nie wykonywały. Oczywistym jest przy tym, że tak jak z jednej strony, podlegający konstytucyjnej i ustawowej wzmoczonej ochronie prawnej stan ciąży nie może dyskryminować kobiety w uzyskaniu legalnej ochrony w stosunkach ubezpieczeń społecznych, tak też – z drugiej strony – nie powinien jej premiować (uprzywilejowywać) ponad uznane standardy prawne wynikające z przepisów i zasad prawa ubezpieczeń społecznych (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 grudnia 2013 r., III AUa 659/13).

Reasumując podkreślić należy, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż w wyniku podpisania przez strony umowy o pracę w dniu 21 października 2012 r. doszło do powstania stosunku zatrudnienia na zasadach przewidzianych na gruncie art. 22 k.p. W ocenie Sądu Apelacyjnego organ rentowy wystarczająco podważył wiarygodność dokumentów przedstawionych w sprawie przez wnioskodawczynię. Wobec tego, to na wnioskodawczynię został przerzucony ciężar dowodu, iż doszło do powstania stosunku pracy i faktycznie świadczyła ona pracę na rzecz Spółki (...) jako pracownik, a nie wspólnik i większościowy udziałowiec tejże Spółki. Tymczasem jak wyżej wskazano dowody przedstawione przez wnioskodawczynię oraz zeznania jej i prezesa zarządu A. Z. okazały się niewystarczające do wykazania spornych okoliczności. Równocześnie wbrew odmiennemu przekonaniu wnioskodawcy Sąd Apelacyjny nie znalazł też podstaw do kwestionowania prawidłowości sporządzenia przez Sąd Okręgowy uzasadnienia zaskarżonego wyroku (art. 328 k.p.c.), albowiem w sposób przejrzysty i rzetelny wyjaśnia ono podstawę prawną wraz z przytoczeniem znajdujących zastosowanie w rozpatrywanej sprawie przepisów prawnych oraz wskazuje przyczyny, dla których wskazanych przez wnioskodawcę dowodów nie obdarzył walorem wiarygodności. Nadto godzi się zauważyć, że przepis ten nie wymaga, aby Sąd oprócz zawarcia w uzasadnieniu wyroku

wskazanych w tym przepisie obligatoryjnych treści miał jeszcze obowiązek zamieszczania w części motywacyjnej orzeczenia polemiki z nie podzieloną przez siebie argumentacją prawną prezentowaną przez strony. Co więcej, bezspornym jest, iż to czy sprawa została rozstrzygnięta wadliwie, czy prawidłowo, nie zależy od tego, jak zostało sporządzone uzasadnienie wyroku (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lutego 2008 r., II CSK 449/07, LEX nr 442515; z dnia 18 czerwca 2007 r., II PK 338/06, LEX nr 375683 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 kwietnia 2007 r., I ACa 155/07, LEX nr 446231).

Całkowicie chybiony okazał się też zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. Oczywiście bowiem jest, że przepisy te dotyczą postępowania przed organem rentowym, podczas gdy rozpoznanie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych w postępowaniu sądowym odbywa się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Oznacza to, że wszczęcie takiego postępowania odwołaniem wniesionym od decyzji organu rentowego w terminie i na zasadach określonych w przepisach tego Kodeksu (art. 83 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) powoduje, iż przy rozpoznaniu sprawy przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie mają zastosowania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007 r., III UK 133/06, OSNP 2008/7-8/114 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2000 r., II UKN 322/99, OSNAPiUS 2001/18/571). Sąd pracy i ubezpieczeń społecznych prowadzi własne postępowanie dowodowe oparte o przepisy Kodeksu postępowania cywilnego i dokonuje samodzielnych ustaleń faktycznych. Stąd apelacja nie może być oparta na zarzutach dotyczących wadliwości postępowania prowadzonego przed organem rentowym. Ponadto sąd pracy i ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny – może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2002 r., II UKN 356/01, OSNP 2004/3/52). W postępowaniu sądowym badana jest bowiem merytoryczna zasadność zaskarżonej decyzji i tylko stwierdzenie nieprawidłowości pod tym względem może prowadzić do jej zmiany. Taka zaś sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie ma miejsca.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, iż zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt I). O kosztach postępowania apelacyjnego (pkt II), przy uwzględnieniu wartości przedmiotu zaskarżenia, odpowiadającej kwocie zasiłku macierzyńskiego za sporny okres, orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy na mocy art. 98 k.p.c. w zw. § 12 ust. 1 pkt 2 i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U.

z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Krzysztof Hejsoz Agata Pyjas – Luty Bożena Lichota